

Pochwała konsekwencji

TEATR WSPÓŁCZESNY „Nauka chodzenia” Pawła Miśkiewicza we Wrocławskim

Teatrze Współczesnym przypomina spacer po bibliotece z utworami Tadeusza Różewicza w poszukiwaniu scen, pojedynczych zdań, wspomnień z pierwszej lektury. Szlachetna to podróż, choć nie dla każdego

Jacek Wakar, Polskie Radio

Wrocławski Teatr Współczesny pod dyrekcją Marka Fiedora od lat wierny jest swoim artystycznym ojcom. Wystawia albo przynajmniej czyta utwory Tymoteusza Karpowicza, wraca do twórczości Helmuta Kajzara, Tadeuszowi Różewiczowi natomiast przyznaje najważniejsze miejsce. Nazywa tych autorów swymi Patronami i że są nimi, udowadnia w swym repertuarze. Współczesny za kadencji Fiedora nie bardzo dba o rozgłos, dlatego niektóre działania sceny przy Rzeźniczej umykają uwadze. Tymczasem warto je docenić, bowiem Współczesny głosi pochwałę wierności. Szuka nowych tekstów, ale grzebie w szufladach swych sztan-darowych autorów. Kto poza nim zajmuje się dziś Karpowiczem albo Kajzarem? Prawie nikt. A Współczesny robi to nie od święta.

„Nauka chodzenia” w inscenizacji Pawła Miśkiewicza to największy z ostatnich projektów związanych z Patronami Współczesnego. Miśkiewicz pozostaje w pamięci dzięki swym dawnym rolom u Krystiana Lupy, własnym inscenizacjom tekstów Dei Loher albo Elfriede Jelinek. Dla wielu jednak jest autorem zrealizowanego jako dyplom wydziału aktorskiego krakowskiej PWST spektaklu „Rajski ogródek”, zbudowanego z fenomenalnie połączonych w autonomiczną całość fragmentów dramatów Różewicza. Od premiery minęło lat piętnaście, a „Rajski ogródek” stał się już niemal legendą. Być może żadne kolejne wyreżyserowane przez Miśkiewicza przedstawienie mu nie dorównało.

Widowisko w Teatrze Współczesnym podąża tym samym co ów mityczny krakowski seans tropem. Znow zapuszczamy się w labirynt dzieł Tadeusza Różewicza, za przewodnika mając in-

scenizatora. Tym razem jednak trakt wycieczki jest inny, książki, przy których się zatrzymujemy, może bardziej zapomniane. Trudniej też przetłumaczyć je na język teatru, bo dziś Miśkiewicz mniej zajmuje się dramata-mi, bardziej zaś porzucaną po różnych tomach poezją wrocławskiego giganta. Spośród sztuk mamy więc jedynie „Rajski ogródek” oraz przejmująco zagraną przede wszystkim przez Przemysława Kozłowskiego, ale jak dla mnie zbyt szybko porzuconą scenę z „Wyszedł z domu”. A poza tym fragmenty choćby z „Duszycki”, „Niepokoju” i „Wyjścia”, dopełnione poetycką prozą ze „Śmierci w starych dekoracjach” i „Matka odchodzi”. Zatrzymujemy się przy każdym z nich na dłuższą chwilę, bowiem słyszymy ich fragmenty rozpisane na polifonię głosów. Miśkiewicz wie, że wszelka poezja, a poezja Różewicza w szczególności, potrzebuje czasu, ciszy oraz

spokoju. Chce, aby wieczór we Współczesnym miał w sobie to wszystko, i niejednokrotnie ów szczególny stan skupienia na scenie i na widowni osiąga. Tak dzieje się na przykład w najbardziej przejmującym momencie przedstawienia, gdy Krzesiśława Dubielówna i Jerzy Senator mówią do siebie słowami z „Matka odchodzi”. Miśkiewicz wygasza wówczas całą inscenizację, zostawia tylko wspaniałych aktorów i tekst Różewicza. Ciszę na widowni można kroić nożem.

Nie jest to jednak wieczór złożony z samych podobnych wzruszeń. Akorzy Współczesnego, z grającym sceniczny rewers poety Jerzym Senatorem na czele, czują jego świat, sprawdza się też grana na żywo na kontrabasie i na harfie muzyka Pawła Skrzypka. Słabszą stroną wydaje się tym razem scenariusz, zanadto przypominający jednak złożoną z tekstów autora „Kar-



„Nauka chodzenia”
Pawła Miśkiewicza



„Gwiazda” w inscenizacji
Krzysztofa Ciecota

totecki” antologię. Trudno zrozumieć czasem, skąd taki właśnie wybór fragmentów, nie zaszkodziłyby też widowisku cięcia. „Nauka chodzenia” to seans na wskroś szlachetny, a jednak przez swą strukturę hermetyczny. Niewielkie nawet próby nadania mu innego tempa i rytmu uczyniłyby go bardziej przystępnym, niczego w zamian nie odbierając.

I jeszcze jedno: warto wysłuchać w repertuarze Współczesnego „Gwiazdę” Kajzara w inscenizacji Krzysztofa Ciecota. Powiem tylko, że to monodram Macieja Tomaszewskiego. Bardzo niezwykły. Sprawdźcie. ©

„Nauka chodzenia” Tadeusza Różewicza | reż. Paweł Miśkiewicz | Wrocławski Teatr Współczesny